

Anna Porczyk

Erri De Luca: w poszukiwaniu źródeł

Acta Philologica nr 45, 117-125

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Erri De Luca. W poszukiwaniu źródeł

Uczę się starożytnego hebrajskiego, bo księgi biblijne są wspaniałe. Dzięki temu mogłem po omacku zbliżyć się do ojczyzniego języka świętości. Nie odczuwam przynależności do żadnej grupy ludzi, czy społeczności, ale do tej księgi tak, do niej przynależę¹.

– Erri De Luca, *Altre prove di risposta*

Gordon Mathews w opracowaniu poświęconym zagadnieniu globalnej kultury w konfrontacji z tradycjami lokalnymi ukazuje jak w epoce ponowoczesnej doszło do powstania tak zwanego „globalnego supermarketu kultury”, w którym „każdy może robić to, na co ma ochotę, i wierzyć we wszystko, co mu się podoba”, a także dokonać własnych wyborów w warunkach, w których możliwe jest teoretycznie dowolne korzystanie z elementów owego „supermarketu” przy budowaniu indywidualnej tożsamości, o ile bezpośrednio nie krzywdzi innych ludzi. Dzięki temu nawet własne korzenie można „próbować wymyślać na nowo”. Jednak „dopóki korzenie te będą kwestią wyboru, którego jedni dokonają, a inni nie – nie staną się naprawdę korzeniami. Bowiem korzeni się nie wybiera, lecz uznaje się za dane” (Mathews 247, 250).

Włoski pisarz, filozof języka, egzegeta biblijny, tłumacz antycznego języka hebrajskiego oraz jidysz i „edytor tekstów biblijnych” (Swennen Ruthenberg i in. 7), Erri De Luca w pewien sposób z własnymi korzeniami zrywa. To odcięcie od korzeni wiąże się ze zmianą dotychczasowego życia, z „wyrwaniem” ze środowiska społecznego i kulturowego, w jakim się wychowywał (Melchior 265). Urodzony w Neapolu w 1950 roku, dorasta wśród wąskich ulic południowego miasta i bezkresnej przestrzeni morza Tyrreńskiego (motywy te nieustannie powracają w jego twórczości). W wieku osiemnastu lat porzuca na zawsze rodzinne strony kierując się do Rzymu, by wpaść w wir życia politycznego i przyłączyć się do radykalnego ugrupowania lewicowego Lotta Continua (Nieustająca Walka). Ucieczka ta zarazem uwalnia jak i, paradoksalnie, na zawsze wiąże De Lukę z jego korzeniami i staje się powodem ciągłego, jak twierdzi, dążenia do odnalezienia przynależności alternatywnej. Decyduje się podjąć poszukiwania utraconych „źródeł”, otwierając sobie możliwość wyboru i kreowania własnej tożsamości w określonym kierunku. Być może „mamy wówczas do czynienia z »głębszą« tożsamością, bogatą w świadomie wybrane treści” (Melchior 276). Wybrane treści to w przypadku De Luki fragmentaryczne wspomnienia miasta, widziane jakby z dystansu i do pewnego stopnia ulegające mityzacji w jego twórczości.

1 „Studio l'ebraico antico perché i libri della Mikrà sono meravigliosi. Ho potuto così avvicinarmi brancolando a una lingua madre del sacro. Non mi sento di appartenere ad alcuna gente e comunità, ma a quel libro sì, a quello appartengo” (De Luca, *Altre prove di risposta* 59).

Neapol jest miejscem mojego pochodzenia. Opuściłem miasto mając osiemnaście lat, by po trzęsieniu ziemi wrócić i pracować przez rok przy jego odbudowie. Po raz pierwszy wyjechałem wiedząc, że ruch wyrwywający mnie z owego miejsca naciągnął swoją sprężynę w tamtych uliczkach [. . .]. Przeskakiwałem to tu, to tam [. . .]. Ale owo miejsce pochodzenia wyjaśnia mi bardzo wiele na temat tej przerywanej podróży, trasy przypominającej lot nietoperza oraz faktu, że nie osiadłem w żadnym innym miejscu².

Zamierzona niezwykłość, biograficzna legenda, lektura Biblii i nomadyczna osobowość dają się sprowadzić do wspólnego mianownika jakim jest niepokój, syndrom wykluczenia oraz brak woli i możliwości odnalezienia własnego miejsca w świecie, skazujące zarówno pisarza, jak i jego bohaterów na wieczne poszukiwanie (Serkowska 123). Mówiąc o poczuciu przynależności, tożsamości i zakorzenieniu, warto przytoczyć stanowisko Małgorzaty Melchior, która, w swoich rozważaniach wokół tematu „braku zakorzenienia”, wspomina o współczesnym człowieku, jako jednostce cierpiącej na pogłębiający się stan bezdomności, doświadczającej siebie samego jako koczownika w społeczeństwie, którego życie staje się migracją, ciągłą zmianą i mobilnością. To z kolei wywołuje tęsknotę za własnym miejscem w świecie. Próba radzenia sobie z towarzyszącym poczuciem bezdomności może być tworzenie sfery prywatnej, angażowanie się w życie w jakiejś formie wspólnoty, czy grupy (jak Lotta Continua w przypadku De Luki), udział w ruchach religijnych, czy wszelkiego rodzaju „powroty do korzeni” (Melchior 264).

Twórczość De Luki obraca się wokół tematyki związanej z Neapolem jako źródłem pochodzenia, porównywanym do matki, która zawsze gotowa jest przyjąć go w swoje ramiona. Odwołuje się również do pamięci roku 1968 i do doświadczeń politycznych pokolenia rewolucjonistów, których korzenie zostają „podkopane” jednym gestem: ucieczką z domu w stronę wolności, paradoksalnie zamieniającą się w poczucie przynależności do ugrupowania o surowej dyscyplinie.

Neapol znikł za tą zasłoną chemicznych łez. Nie należałem już do niego, do żadnego miejsca i do żadnego dawniej. Należałem do rewolty grzebiącej w przeszłości każdego z nas, która tworzyła pierwszy dzień nowego miasta³.

Kolejne lata upływają pod znakiem prac w charakterze robotnika, magazyniera, murarza i kierowcy w konwojach wożących pomoc humanitarną dla ludności do krajów byłej Jugosławii. Wspomnienia związane z tym okresem zajmują istotne miejsce w twórczości autora, która pozostaje wierna stałym tematom i motywom, poczuciu obcości i braku przynależności wobec świata oraz niemożności przystosowania się. Podczas wyjazdu do Afryki, De Luca sięga po Biblię i uczy się starożytnego języka hebrajskiego. Doświadczenie,

2 „Napoli è il mio posto d'origine. Me ne sono andato a diciotto anni, ci sono poi tornato dopo il terremoto, lavorando per un anno in un cantiere della ricostruzione. Me ne partii la prima volta sapendo che il moto che mi staccava da quel luogo aveva caricato la sua molla in quei vicoli [. . .] Sono rimbalzato qua e là [. . .] Ma quel luogo d'origine spiega a me stesso molto del percorso spezzato, del tragitto da volo di pipistrello e del fatto che non ho attecchito in nessun altro luogo” (De Luca, *Altre prove di risposta* 18).

3 „Napoli svanì dietro quella tenda di lacrime chimiche. Non ero più di lei, di nessun luogo e di nessun prima. Appartenevo alla rivolta che raschiava il passato di ognuno di noi e fondava il giorno uno di una città nuova” (De Luca, *Napòlide* 7–8).

które, jak twierdzi, na zawsze determinuje zarówno jego prywatne, jak i literackie wybory. Lektura staje się drogą ucieczki, sposobem na porozumienie ze światem oraz kluczem do wyjaśnienia rzeczywistości (Scuderi 67), a także źródłem, do którego pisarz nawiązuje w sposób bardziej lub mniej bezpośredni w swoich dziełach: sami bohaterowie czytają Biblię i cytują jej fragmenty, czego przykładem może być chociażby postać ogrodnika w *Tre cavalli* oraz narratora w *Aceto, arcobaleno*.

„Południe duszy”

De Luca umiejscawia akcję wielu swoich utworów w Neapolu, mimo że sama nazwa Neapol pada w nich rzadko, a opis miasta sprowadza się do kilku lakonicznych aluzji. „Neapol sam w sobie jest bohaterem” mówi autor (wywiad autorki), czyniąc z niego „uświęcone miejsce dla [...] swoich fabuł” (Serkowska 117), podobnie zresztą jak robią to inni pisarze, którzy obrali południe za tło własnych utworów. Należałoby tu wspomnieć o Raffaelu La Caprii, dla którego Neapol staje się symbolem całego włoskiego Południa, jego sprzeczności i specyficznego charakteru⁴, o Neapolu, mieście niemal magicznym dla Anny Marii Ortese⁵, czy o jego tajemnicy i zapomnianej przeszłości według Ermanna Rei⁶. *Mistero napoletano*, autobiograficzna powieść Rei, porusza kwestię ciągłego nieprzystosowania do świata i do otaczającej rzeczywistości, doświadczanego również przez bohaterów De Luki. Protagonista pierwszego opowiadania *Non ora, non qui* (1989) jest uosobieniem owego powracającego problemu braku umiejętności adaptacji w życiu i w społeczeństwie, co znajduje wyraz w dręczącej go trudności wyrażania własnych myśli. Psychologiczna konstrukcja bohatera oparta jest na nieprzystawalności i poczuciu wyobcowania.

W opowiadaniu *Non ora, non qui*, nazwa miasta zostaje przytoczona tylko raz, jednak dzięki opisom miejsc i dzielnic Neapolu, tło jest jednoznaczne. Narrator opowiada o utraconym dzieciństwie widzianym oczami starca, od zawsze dorosłego, który wspomina miasto z okresu powojennego. Wybrana przez De Lukę strategia narratorska polegająca na nabraniu dystansu do miasta rozumianego jako bohatera utworu, znajduje swoje potwierdzenie również w książce *Aceto, arcobaleno* (1992), przemawia on tu bowiem głosem człowieka ovladniętego wspomnieniami dawnego życia. Podobnie jak autora, trzech bohaterów opowiadania: zabójcę, misjonarza i zbłąkanego wędrowca cechuje wspomniane już nieprzystosowanie do świata. Z kolei w *Tu, mio* (1999) poczucie „inności” dorastającego chłopca wobec otaczającej go powojennej rzeczywistości przeciwstawione jest przyjaźni nawiązanej z Caią-Haièle, Żydówką, cierpiącą z powodu utraty ojca podczas wojny. Główny bohater opowiadania *Tre cavalli* (2000) z zawodu jest ogrodnikiem, który po wyjeździe w ślad za ukochaną kobietą do Argentyny, bierze udział w wojnie przeciwko dyktaturze. Wiele lat później powraca do Włoch, gdzie zagłębia się we własnej samotności, pełnej ciszy, powściągliwości i niemożności komunikacji ze światem, rozumianej jako przeznaczenie i jako wybór. Podobny brak zrozumienia ze strony reszty świata nieustannie powraca u wspomnianego już bohatera *Non ora, non qui*, a także u innych postaci.

4 Por. R. La Capria, *Locchio di Napoli*, 1992; *Tre romanzi di una giornata*, 1982.

5 Por. A.M. Ortese, *Il mare non bagna Napoli*, 1953; *Il cardillo addolorato*, 1993; *Il porto di Toledo*, 1975.

6 Por. E. Rea, *Mistero napoletano*, 1995.

Neapol odbierany jest u De Luki za pomocą zmysłów: dźwięków, zapachów, szeptów, obrazów. Miasto staje się częścią osobowości, źródłem, od którego przez całe życie nie sposób się uwolnić. Tematyka opowiadań obraca się wokół zmysłów i doświadczeń z życia pisarza, takich jak wykonywana przez wiele lat praca robotnika, która staje się dla niego pewnego rodzaju źródłem i zbiorem wspomnień, do których nieustannie będzie nawiązywał. Poetyka bodźców, wyraz „wewnętrznej akustyki, która rządzi [. . .] twórczością”⁷ i zmysłowy odbiór rzeczywistości pełnią istotną rolę również podczas praktykowanej od lat lektury, tłumaczenia i interpretacji Starego Testamentu.

W twórczości De Luki Neapol rozumiany jest nie tylko jako miejsce pochodzenia, ale również źródło uosabiające „południe duszy”, podobnie zresztą jak Morze Tyrreńskie, w *Non ora, non qui*, zestawione z postacią Massima, najlepszego przyjaciela, potrafiącego nawiązać więź ze światem, będącego zatem przeciwieństwem postaci wyobcowanych i niepotrafiących przystosować się do rzeczywistości. Ischia, kolejny symbol „południa duszy”, jest rozumiany jako synonim wolności fizycznej i moralnej. Jak stwierdza Attilio Scuderi:

„Południe duszy” De Luki to [. . .] miejsce topologii poetyckiej zawierającej w sobie aluzję do miasta i intensywnej edukacji zmysłów, fantastycznej wyspy i morza rozpoznawanego przez pryzmat pamięci⁸.

Świadomość nieprzystosowania, niezrozumienia i obcości wobec świata pisarz stawia obok poszukiwania nowego poczucia przynależności, które mogłoby wypełnić pustkę wywołaną wykorzeniem i zerwaniem więzi z miejscem pochodzenia. Twórczość De Luki obraca się wokół tego aspektu, kierując się w stronę tożsamości i źródeł rozumianych jako „alternatywne”, metaforyczne. Stąd być może wynika potrzeba utożsamienia się z radykalnie lewicowym ugrupowaniem politycznym Lotta Continua, do którego dołączył po ukończeniu szkoły średniej. Na przykładzie *Tre cavalli*, gdzie podczas ucieczki od argentyńskiej dyktatury, bohater natrafia na mapę świata przedstawiającą świat odwrócony do góry nogami, z południem umieszczonym na górze, widać nawet, że w niektórych utworach „południe duszy” staje się oskarżeniem wobec północnego świata – skorumpowanego i bogatego. Jest to jedna z form wierności autora wobec długiej i intensywnej przynależności politycznej.

Pokolenie '68

Według Anthony'ego Giddensa, na tożsamość człowieka żyjącego w epoce ponowoczesnej wpływa doświadczenie obszarów bezpieczeństwa przecinających się niekiedy w subtelny, a niekiedy w dramatyczny sposób ze źródłami niepokoju. Uczucia niepokoju, obawy i desperacji mieszają się często z przekonaniem, że istnieją struktury społeczne, na których można polegać (Giddens 248). Radykalne zwątpienie przenika do większości aspektów życia codziennego, co prowadzi do powstania różnego rodzaju obaw. Obawom tym

7 „Un'acustica dentro che governa la [. . .] scrittura” (Spunta 461).

8 „Il »sud dell'anima« di De Luca è [. . .] il luogo di una topologia poetica che racchiude una città allusa e una vibrante educazione dei sensi, un'isola fantastica e un mare riconosciuto col filtro della memoria” (Scuderi 25).

może zapobiec przyjęcie jednoznacznej wiary, która podpowiada jaki styl życia i sposób myślenia przyjąć:

Życie w niereligijnej kulturze ryzyka jest z natury rzeczy pełne niepokoju, a uczucia lęku mogą się szczególnie nasilać w okolicznościach zdarzeń o charakterze przełomowym. [. . .] W pewnym sensie każdy musi żyć z poczuciem ryzyka, nawet jeśli czyni wysiłki zmierzające do pokonania owych niebezpieczeństw, na przykład poprzez przystępowanie do grup nacisku lub ruchów społecznych. (Giddens 251)

De Luca opuścił Neapol w roku 1968, udał się do Rzymu, a po krótkim czasie uczestnictwa w pierwszych manifestacjach ulicznych, przyłączył się radykalnego ugrupowania lewicowego działającego na terenie Włoch – Lotta Continua (Nieustająca Walka). Ugrupowanie to wspierało działalność antyfaszystowską. Zarówno twórczość jak i przekonania polityczne autora kształtowały się pod wpływem młodzieńczych lektur. Teksty te analizujące tematykę faszystu, holocaustu i wojny doprowadziły do rozwinięcia postawy oskarżycielskiej wobec ojca, jego pokolenia, a być może nawet całej historii. Temat konfliktu pokoleń często powraca na kartach opowiadań: starsze pokolenie, które przeżyło wojnę zostaje zestawione z pokoleniem młodym, pełnym aspiracji, oskarżeń i pragnienia odwetu na historii. Autor mówi głosem Cai-Haièle: „W sumie zabawnie [. . .], ale wydaje mi się, że chcesz ingerować w przeszłość, aby ją poprawić. Krytykujesz ją i chcesz zmienić, a się nie da. Nawet Bóg nie może już niczego zrobić”⁹.

Dołączenie do ugrupowania Lotta Continua stanowiło dla De Luca zarówno ujście rosnącego gniewu i potrzeby przynależności, jak i etap rozwoju i budowy własnej tożsamości. Tożsamość ta zdawała się jednak opierać na odrzuceniu schematów, połączonym z poczuciem winy wynikającej z przynależności do grupy młodych uczestników ruchu roku '68 oraz konfliktem pokoleń. Powyższy temat, znamienny w biografii pisarza, pojawia się również w jego książkach. Za przykład mogłoby tu posłużyć opowiadanie *Aceto, arcobaleno*, gdzie bohaterem jest były terrorysta, na którego autor przeniósł najwięcej własnych cech¹⁰ powierzając mu zadanie usprawiedliwienia aktów przemocy, do których dochodziło w tym okresie we Włoszech.

Lotta Continua rozpadła się w 1976 roku. Na zjeździe w Rimini odeszła wtedy z ruchu większość działaczek w proteście przeciwko atakowi służb porządkowych ugrupowania na marsz kobiety w Rzymie rok wcześniej. Po rozwiązaniu grupy De Luca poświęcił się, podobnie zresztą jak niektórzy z jego byłych towarzyszy, pracy fizycznej. Zdaniem autora, doświadczenie wielu lat antagonizmu sprawiło, że osoby te, z De Luca włącznie, stały się bezużyteczne i całkowicie niezdolne do asymilacji społecznej. W połowie lat dziewięćdziesiątych, pisarz podjął współpracę z czasopiśmie *MicroMega*, co spowodowało go do przeanalizowania poszczególnych etapów dawnego życia politycznego i powodów owego zaangażowania (Scuderi 32). Z punktu widzenia nigdy niewygasłych uczuć politycznych,

9 „Insomma è buffo [. . .], ma mi sembra che tu voglia intervenire sul passato per correggerlo. Tu lo critichi con l'intento di cambiarlo, ma non si può. Nemmeno un Dio può più farci niente” (De Luca, *Tu, mio* 109).

10 Sam De Luca mówi z kolei o bohaterze *Tre cavalli* jako o postaci najbliższej jemu samemu (Spunta 461).

istotną rolę odegrała lektura i tłumaczenie tekstów biblijnych. Egzegeza, podjęta przez De Lukę na jego własny sposób, być może stanowiła (nie tylko ze względów osobistych, moralnych i twórczych) próbę odnalezienia źródeł zaangażowania politycznego i reinterpretacji historii. W rzeczywistości, autor nigdy się z życia politycznego nie wycofał, ani nie wyzbył związanego z nim zaangażowania, w przeszłości manifestowanego przez przynależność do ugrupowania rewolucyjnego, dziś przejawiającego się współpracą z takimi dziennikami jak *La Repubblica*, *Il Corriere della Sera*, *il manifesto*, czy *Avvenire*. Zbiór elzewirów *Alzaia* (2004) oraz artykułów *Pianoterra* (2008) to swoiste repertoria poruszanych tematów, komentarzy biblijnych, politycznych, literackich i moralnych. Jednym z powracających motywów jest poczucie wykluczenia i izolacji, protest przeciwko „normalnemu” życiu oraz „ciągła wojna” z resztą świata (Scuderi 36).

Świadectwo „niewierzącego”

Wiek dwudziesty był z jednej strony okresem sekularyzacji i „śmierci Boga”, z drugiej zaś czasem niespodziewanych nawiązań i odbioru Biblii przez pisarzy i poetów, często niezależnie od ich własnego wyznania i identyfikacji z religią hebrajską bądź chrześcijańską (Zappella 48). W przypadku De Luki, być może to doświadczenie społecznego wykluczenia oraz otwarta i świadoma rezygnacja z poczucia przynależności do grupy religijnej pozwoliły na indywidualne odczytanie tekstu biblijnego. Autor nazywa Biblię „wspaniałą księgą, literaturą pełną, która zawiera w sobie całe milenium pism”¹¹. Podejmuje lekturę starożytnych tekstów, mówiąc o towarzyszącej jej tęsknocie za powrotem do źródeł i do pierwotnego znaczenia hebrajskich słów, utrzymując przy tym, że jest niewierzący, co potwierdzają między innymi słowa narratora w *Non ora, non qui*:

Pozostałem katolikiem, ale nie kochałem religii. Modlić się nigdy nie oznaczało dla mnie pytać. [. . .] Jeśli Bóg byłby okręgiem, kościół stanowiłby jego środek, punkt najbardziej możliwie oddalony. Z tego skrajnego oddalenia wywodzę moje jedyne uczucie religijne, jakim jest nostalgia¹².

Zerwanie z własnymi korzeniami znajduje w tym opowiadaniu swój pełen wyraz. Narrator (w rzeczywistości alter ego De Luki) tęskni za utraconym na zawsze poczuciem przynależności, wchodząc jednocześnie w nową, skomplikowaną relację z Absolutem (Scuderi 45). U autora z kolei, rozczarowanie wywołane na zawsze utraconym dzieciństwem, wykorzeniem z rodzinnego miasta, zakończeniem działalności politycznej w ugrupowaniu Lotta Continua, rodzi fascynację starożytnym językiem hebrajskim oraz lekturą Starożytnego Testamentu. De Luca mówi o sobie: „jestem niewierzący”, choć paradoksalnie, wydaje się, że to przez filtr tekstu biblijnego mówi i pisze o świecie. Paradoks tym większy, że w jego tekstach, oprócz wyraźnych inspiracji starotestamentowych, trudno nie zauważyć rosnącego zainteresowania motywami zaczerpniętymi z Nowego Testamentu (Montel 196).

11 „un libro meraviglioso, un'intera letteratura che copre un millennio di scritti” (De Luca, *Altre prove di risposta* 60).

12 „Sono rimasto cattolico, ma non ho amato la religione. Pregare per me non fu mai chiedere. [. . .] Se Iddio fosse una circonferenza la chiesa ne sarebbe il centro, che è il punto più distante possibile. Dalla sua estrema lontananza provo il mio solo sentimento religioso che è la nostalgia” (De Luca, *Non ora, non qui* 70–71).

W *Altre prove di risposta* Luca wyznaje: „Czytam Biblię z ogromną przyjemnością. Robię to każdego poranka, żeby dotrzymać sobie towarzystwa. Czynność ta [. . .] bardzo pomogła mi rozpocząć dzień. [. . .] Ta książka to moje szczęście”¹³.

Biblia pozwala De Luce na zbudowanie poczucia przynależności w ramach wspólnoty – ponadnarodowej i wielokulturowej – skupiającej jej czytelników i komentatorów, tworząc koncepcję tożsamości kulturowej. Być może należy przyznać w tym kontekście rację Ericowi Hobsbawmowi, który uważa, że era państwa narodowego i budowania własnej tożsamości w oparciu o kryteria przynależności, głównie etnicznej i politycznej, właściwie uległa zakończeniu. I być może antropolodzy mają słuszość twierdząc, że współczesny człowiek ma tendencję do poszukiwania swojej tożsamości i przynależności kierując się innymi kryteriami, niż miało to miejsce dawniej (Eriksen 148). Zaczyna dążyć do przynależności wykraczającej daleko poza granice narodowe, których siła zdecydowanie słabnie: poszukuje ojczyzny (Mathews 264). Pojęcie ojczyzny, jak również miejsca pochodzenia, czy korzeni ma, według Mathewsa, wydźwięk emocjonalny: ojczyzna jest tam, gdzie czujemy największą przynależność (274). Jednak dla osoby wykształconej staje się ona niedostępna jako świat oczywisty i niebudzący wątpliwości, dlatego współczesny człowiek często cierpi z powodu pogłębiającego się poczucia bezdomności. Stąd tęsknota za poczuciem „bycia u siebie” (Berger i in. 275). W przypadku De Luki, tęsknota ta wypełniana jest poprzez lektury i pisanie, skłaniające do refleksji nad kwestią przynależności społecznej, lingwistycznej i ideologicznej już w pierwszych, autobiograficznych fabułach. W zbiorze opowiadań *In alto a sinistra* (1994), autor wspomina najważniejszy „spadek” otrzymany po ojcu: świat książek, w którym odnalazł swą przynależność, bo „i libri sono il sempre” (książki są wiecznością; *In alto a sinistra* 123). Widzi w nich jednocześnie drogę ucieczki, jak i sposób na zrozumienie rzeczywistości (Scuderi 67). Lektura, począwszy od Biblii, to dla De Luki wypełnienie samotności, wyjaśnienie świata i zbudowanie z nim nowej relacji oraz źródło, przez pryzmat którego analizuje wydarzenia własnego życia i tworzy historie swoich bohaterów.

Gdy takie kwestie jak tożsamość i korzenie przestają być jednoznaczne i oczywiste, oparte na nich poczucie tożsamości społecznej staje się zagrożone. Może to rodzić pytania związane z kwestią przynależności: jaki rodzaj zachowania stanowi o rzeczywistej przynależności; jeżeli przynależymy, to do czego, do pewnej konkretnej wspólnoty, czy do rzeczy duchowych, które odnajdujemy w historii, wielkich księgach, zawartych w nich symbolach? Pojawia się wątpliwość: czy w ogóle możliwe jest szukanie przynależności i budowanie jej świadomym wysiłkiem? (Bieńkowska 123). De Luca twierdzi, że nie przynależy do nikogo i do niczego, a tożsamość to przecież wyłącznie dane wpisane w dowodzie osobistym (wywiad autorki). Wydaje się jednak, że zarówno w przypadku autora, jak i jego bohaterów, odpowiedź na te pytania nie jest oczywista, a przeciwstawne racje nie muszą się przecież wykluczać.

13 „Leggo con molto piacere le storie sacre. Lo faccio tutte le mattine per farmi compagnia. Questo esercizio mi ha [. . .] aiutato molto ad avviare il giorno. [. . .] Quel libro è la mia felicità” (De Luca, *Altre prove di risposta* 59).

Bibliografia podmiotowa

- De Luca, Erri. *Non ora, non qui*. Mediolan: Feltrinelli, 1989.
- De Luca, Erri. *Una nuvola come tappeto*. Mediolan: Feltrinelli, 1991.
- De Luca, Erri. *Aceto, arcobaleno*. Mediolan: Feltrinelli, 1992.
- De Luca, Erri. *In alto a sinistra*. Mediolan: Feltrinelli, 1994.
- De Luca, Erri. *Pianoterra*. Macerata: Quodlibet, 1995.
- De Luca, Erri. *Tu, mio*. Mediolan: Feltrinelli, 1999.
- De Luca, Erri. *Tre cavalli*. Mediolan: Feltrinelli, 2000.
- De Luca, Erri. *Altre prove di risposta*. Neapol: Dante & Descartes, 2000.
- De Luca, Erri. *Alzaia*. Mediolan: Feltrinelli, 2004.
- De Luca, Erri. *Napòlide*. Neapol: Dante & Descartes, 2006.
- De Luca, Erri. *Tufo*. Neapol: Dante & Descartes, 2010.
- Rea, Ermanno. *Mistero napoletano. Vita e passione di un comunista negli anni della guerra fredda*. 1995. Turyn: Einaudi, 2007.

Bibliografia przedmiotowa

- Berger, Peter, Brigitte Berger i Hans Kellner. *The Homeless Mind: Modernization and Consciousness*. Nowy Jork: Vintage Books, 1988.
- Bieńkowska, Ewa. „Wybór i tożsamość”. *ANEKS* 51.5 (1988): 122–132.
- De Luca, Erri. Wywiad autorki. 07.09.2013.
- Eriksen, Thomas Hylland. *Ethnicity & Nationalism: Anthropological Perspectives*. Londyn: Pluto Press, 1993.
- Giddens, Anthony. „Niepokoje tożsamościowe”. *Nowoczesność i tożsamość*. Warszawa: PWN, 2001.
- Mathews, Gordon. *Supermarket kultury*. Warszawa: PIW, 2005.
- Melchior, Małgorzata. *Spoleczna tożsamość jednostki*. Warszawa: Uniwersytet Warszawski, ISNS, 1990.
- Montel, Elise. „La letteratura come cornice: testi e paratesti nella traduzione dell'Esodo di Erri de Luca”. *Gli scrittori italiani e la Bibbia. Atti del convegno di Portogruaro. 21–22 ottobre 2009*. Trieste: EUT Edizioni Università di Trieste, 2011. 195–209.
- Orlandi, Massimo. *In molti giorni lo ritroverai. Incontro con Erri De Luca*. Pratovecchio: Fraternità di Romena, 2007.
- Ruthenberg Swennen, Myriam. *Scrivere nella polvere. Saggi su Erri De Luca*. Florencia: Edizioni ETS, 2004.
- Scuderi, Attilio, *Erri De Luca*. Fiesole: Cadmo, 2002.
- Serkowska, Hanna. „Erri De Luca: neapolitański specjalista od midraszy”. *Literatura włoska w toku* 2 (2011): 114–130.
- Spunta, Marina. „«Prima persona»: intervista a Erri De Luca”. *Annali d'italianistica* 18 (2000): 459–474.
- Zappella, Luciano. „«Scrivo della materia che mi ha scritto»: la riscrittura biblica di Erri De Luca”. *Il mondo della Bibbia* 117 (2013): 48–51.

Streszczenie

Neapolitański pisarz Erri De Luca porzuca na zawsze rodzinne strony w 1968 roku i kieruje się do Rzymu, by tam osiąść i wpaść w wir życia politycznego. Ucieczka ta zarazem uwalnia jak i, paradoksalnie, na zawsze wiąże autora z jego korzeniami i staje się powodem ciągłego dążenia do odnalezienia przynależności alternatywnej. De Luca decyduje się podjąć poszukiwania utraconych „źródeł”, otwierając sobie możliwość wyboru i kreowania własnej tożsamości w określonym kierunku. Świadomość nieprzystosowania, niezrozumienia i obcości wobec świata autor stawia obok potrzeby wypełnienia pustki wywołanej wykorzeniem i zerwaniem więzi z miejscem pochodzenia. Twórczość De Luca obraca się wokół tego aspektu, skazując zarówno pisarza, jak i jego bohaterów na wieczne poszukiwanie.